Nr. 97 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem) Lwów, środa 29 kwietnia 1936 Rok 129

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

Ceny prenumeraty:
We Lwowie bez doręczenia do domu . . mies. zł. 2·—, kwart. 6·—
z dostawą do domu . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Na prowincji z przesyłką pocztową . . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Zagranicą . . . . . . mies. zł. 5·—, kwart. 15·—

Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 221-17.
Konto PKO Lwów № 504.044.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 10 gr.

POLSKA I WĘGRY.

Na wizytę Pana Premjera Kościałkowskiego w Budapeszcie patrzy opinja publiczna Polski z największem zainteresowaniem. Wizyta ta, będąca odpowiedzią na wizytę premjera Goemboesa w Warszawie w październiku 1934, nakazuje zwrócić uwagę na stosunki polsko-węgierskie.

Stosunki te są tak dawne, jak dawną jest sympatja, która łączyła od wieków oba narody. Nić tej sympatji albo raczej przyjaźni przewija się od Arpadów i Piastów poprzez Łokietka i Jagiellonów, trwa przez wielkiego króla Batorego. Warna i Mohacz są jej etapami.

Gdy sięgniemy w czasy nowsze, to przypomnieć się godzi, że zarówno w czasie wojny polsko-rosyjskiej w r. 1830/31, jak i powstania roku 1863/64, węgierska opinja publiczna była jedno myślnie po stronie Polski, nie szczędząc nam wyrazów gorącej życzliwości a po klęskach współczucia i sympatji. W roku 1848/49 wodzowie polscy Bem i Wysocki, przewodząc w Węgrzech powstaniu, dali świadectwo serdecznego braterstwa broni i wspólnego umiłowania wolności.

Przejdźmy w czasy nam już najbliższe. W roku 1914 zgłasza się do formujących się Legjonów stu kilkudziesięciu ochotników-Węgrów; wchodzą w skład bataljonu Galicy i biorą udział we wszystkich walkach legjonowych. Komitety węgierskie w czasie wojny światowej rozpoczynają akcję za rozwiązaniem sprawy polskiej, która też niebawem pojawia się na porządku obrad budapeszteńskiego parlamentu. Zwłaszcza dowodem zrozumienia wspólności interesów Polski i Węgier było stanowisko Węgier wobec sprawy chełmskiej i projektu wyodrębnienia Galicji wschodniej po traktacie brzeskim. Straszna niesprawiedliwość, popełniona na Narodzie polskim przez traktat brzeski, niemile do tknęła Węgrów i dlatego rząd węgierski zaraz zaprotestował w Wiedniu przeciw tym postanowieniom traktatu a równocześnie politycy węgierscy jak Andrassy, Batthyany i inni wystąpili przeciw temu układowi. Pozatem protestowano w parlamencie i w prasie węgierskiej.

Żywym wreszcie i czynnym dowodem tej przyjaźni polsko-węgierskiej było zorganizowanie dla Polski dostawy broni i amunicji w r. 1920, w momencie, kiedy wszystko zdawało się u nas walić. Niestety nie mieliśmy już wtedy wspólnej z Węgrami granicy i akcja ta została unicestwiona.

Powojenne Węgry zbliża do Polski szereg umów. Traktat handlowy, traktat koncyljacyjno-arbitrażowy, umowa o współpracy intelektualnej i inne instrumenty dyplomatyczne uzupełnia ją współpracę dwóch narodów. Wizyta min. Valki w Warszawie i min. Zaleskiego w Budapeszcie w latach 1928 i 1929, odsłonięcie pomnika Bema i pomnika ku czci Legjonów polskich, przywiezione przez specjalne delegacje urn z ziemią wszystkich węgierskich komitetów na kopiec Marszałka na Sowińcu — to wszystko znamionuje atmosferę stosunków polsko-węgierskich czasów ostatnich.

Stądto wizyta Pana Premjera Kościałkowskiego w Budapeszcie nie będzie tylko kurtuazyjnym wynikiem wzajemnej wymiany wizyt, lecz tkwi w niej coś znacznie głębszego. Tkwi w niej jedno z pasem tej silnej nici trwałej przyjaźni polsko-węgierskiej.

W związku z pobytem polskiego Premjera na Węgrzech podpisano układ kontyngentowo-celny między Polską a Węgrami. Wpłynie on niewątpliwie na ożywienie wzajemnej wymiany handlowej. Możliwości produkcyjne obu krajów wykazują, że wzajemne obroty handlowe będzie można w przyszłości bardzo znacznie wzmóc.

Polityka Węgier i Polski, niezależnie od aktualnego układu sił w Europie, przepojona jest hasłami obrony szczytnych zasad moralności i sprawiedliwości. Stąd to między Polską a Węgrami istniał stale stan wzajemnego poszanowania żywotnych interesów. A to jest w czasach dzisiejszych bardzo dużo.

Węgry uznają doniosłość polskiej wizyty w ich stolicy. Cała prasa węgierska jednomyślnie stwierdza, że pragnieniem narodu węgierskiego było, aby szef Rządu polskiego, bawiąc w ich kraju, przekonał się, jak wielką sympatją, przyjaźnią i wiernością pragną go otoczyć Węgrzy w swoim kraju. Witała też naszego Premjera tamtejsza prasa jako przedstawiciela kraju, który jest najbardziej twórczym współpracownikiem w dziele konsolidacji pokoju świata.

A. L.

Zacieśnienie przyjaźni polsko-belgijskiej.

Warszawa. 28. 4. (PAT.) Wczoraj wieczorem p. prezes Rady ministrów Kościałkowski podejmował bawiącego w Warszawie prezesa Rady ministrów Belgji p. Van Zeelanda obiadem, podczas którego wygłosił przemówienie, wyrażające głęboką radość, którą odczuwamy wszyscy przyjmując premjera Belgji. W ciągu długich lat przed wojną Belgja była dla młodych pokoleń polskich ożywczem źródłem wykształcenia technicznego i naukowego. Liczne stowarzyszenia „Gandawczyków" i „Leodyjczyków", w których grupują się najlepsze siły naszego świata przemysłowego, dowodzą, że przywiązanie do wyższych uczelni belgijskich nic nie straciło na głębi uczucia. W późniejszych czasach wspólność ideału pokoju i nowe dziedziny współpracy w życiu gospodarczem zacieśniły te węzły, oparte na szczerem wzajemnem zrozumieniu. Wielka próba dziejowa, wspólnie przebyta, jeszcze bardziej je utrwaliła.

Bohaterstwo szlachetnego narodu belgijskiego budziło entuzjazm w Polsce, która z gorącym podziwem śledziła wspaniały rozwój Belgji. Polska współczuła po bratersku z Belgją w obliczu żałobnych ciosów, które na nią spadały. Polska ze swej strony nie zapomni nigdy o żywiołowem współczuciu wyrażonem przez Belgję, gdy los zabrał nam największego Wodza Narodu polskiego.

Ta wspólność myśli w służbie dobra i pomyślności powszechnej odpowiada stałemu dążeniu obu naszych krajów do normowania swoich stosunków międzynarodowych w drodze umów, zapewniających swobodny rozwój współpracy gospodarczej i umysłowej. Traktaty, zawarte w tych dziedzinach pomiędzy Belgją a Polską zapewniają dziś trwałą podstawę, dla wzajemnej wymiany, która przyczyni się do jeszcze większego zbliżenia obu krajów.

Wznoszę mój kielich za zdrowie J. K. Mości króla Leopolda III., za chwałę i szczęście bohaterskiego narodu belgijskiego.

W odpowiedzi na mowę premjera Kościałkowskiego, p. premjer Van Zeeland odpowiedział m. in.:

W trudnych czasach, które przeżywamy, stanowiska ministerjalne przynoszą tym, którzy je zajmują wiele trosk i bardzo mało zadowolenia. Lecz dziś, wydaje mi się, że jestem uprzywilejowany przez los. Jest to dla mnie podwójny przywilej, że mogę przynieść Polsce pozdrowienia rządu i narodu belgijskiego.

Polska i Belgja są stanowczo zdecydowane nie osłabiać swej woli w pochodzie naprzód, pomimo wszystko i wbrew wszystkiemu. Możemy w pewnej, ograniczonej wprawdzie, lecz niemniej poważnej mierze, oprzeć się jedni na drugich. Mamy wszystko do zyskania, a nic do stracenia, powiększając rozmiary naszej wymiany gospodarczej. Możemy tylko zyskać, poznając się lepiej nawzajem. Istnieje pomiędzy nami dość podobieństw i dość różnic, abyśmy mogli z pożytkiem się uzupełniać.

My, Belgowie, wiemy, że możemy się w Polsce wiele nauczyć z korzyścią dla siebie. Na jedną z tych nauk, które możemy zaczerpnąć z Polski, chciałbym dzisiaj zwrócić uwagę. Mam tu na myśli wspaniały przykład patrjotyzmu, wytrwałości, czynnego optymizmu i wreszcie pełnego zwycięstwa, jaki dał światu wasz wielki wódz Marszałek Piłsudski.

Panowie, jeśli wierzyć słynnemu przysłowiu „Szczęśliwe narody nie mają historji" — Polska i Belgja mają historję, historję bogatą i długą, to znaczy, że doznały one doświadczeń, podobnie jak chwały. Lecz z taką przeszłością, jeśli się jest silnym, można budować niezrównaną przyszłość.

Wznoszę mój kielich na cześć J. E. Pana Prezydenta Rzplitej, piję za przyszłość przyjaciół Polski i Belgji.

Król Fuad umierający.

Kair. 28. 4. (PAT.) Król Fuad popadł w śpiączkę o godz. 10.30 rano. Biuletyn wieczorny głosi, że stan króla jest bez zmian. Gangrena szczęki niewiele się zwiększyła. Gdy król zdał so bie sprawę, że zbliża się jego koniec, wezwał swe dzieci, pożegnał się z niemi. Przez cały dzień oczekiwano smutnej wieści o zgonie, lecz siły nie opuszczały króla do późnego wieczoru.

Kair. 28. 4. (PAT.) Od wczorajszego wieczora nie ogłoszono nowego biuletynu o stanie zdrowia króla Fuada, który jest między życiem a śmiercią. Ludność stolicy przez całą noc z niepokojem oczekiwała wiadomości.

Jak słychać Rada regencyjna składać się będzie z trzech osób, w tej liczbie posła egipskiego w Paryżu Fakri Paszy, który poślubił księżniczkę Fewien, starszą córkę króla. Drugim regentem byłby premjer Nessim Pasza.

Ofensywa na Addis Abebę.

Warszawa. 28. 4. (PAT.) Na podstawie wiadomości z różnych źródeł P. A. T. podaje następujący komunikat o sytuacji na frontach Abisynji:

Wedle doniesień ze źródeł francuskich, włoskie straże przednie złożone z wojsk erytrejskich posunęły się już o 100 kilometrów od Dessje w kierunku Addis-Abebby. Dziś z Dessje wyruszyły włoskie siły główne, złożone z wojsk zmotoryzowanych, wyposażonych w potężną artylerję. W kierunku Addis-Abeby maszerują dwie włoskie kolumny. Jedna posuwa się drogą cesarską, a druga idzie inną drogą, biegnącą nieco na wschód. Obie kolumny spotykają licznych dezerterów z armji Negusa, którzy nie stawiają Włochom żadnego oporu.

Źródła angielskie donoszą, że samoloty włoskie zrzucają w okolicach Addis-Abeby ulotki zapowiadające rychłe wkroczenie wojsk włoskich do Addis-Abeby i Harraru.

Na froncie południowym, Abisyńczycy po dwudniowej walce u zbiegu rzek Fafan i Terrer ponieśli porażkę pod Hammanlei.

Na odcinku centralnym oczekiwana jest decydująca bitwa o Sassabaneh, które ma być silnie ufortyfikowane i będzie rozpaczliwie bronione.

Komunikat oficjalny abisyński donosi o odparciu wszystkich dotychczasowych ataków włoskich na Sassabaneh, twierdząc zarazem, że wojska abisyńskie straciły 25 b. m. na południe od Sassabaneh 5 samolotów włoskich oraz zdobyły 2 czołgi.

———

LITWINI PRZYJADĄ DO WILNA.

Ryga. 28. 4. (PAT.) Z Kowna donoszą: W związku z uroczystościami złożenia serca Marszałka Piłsudskiego w Mauzoleum na Rossie, wybiera się do Wilna grupa dziennikarzy litewskich. Również ze strony organizacyj polskich w Litwie czynione są starania o udzielenie zezwoleń przedstawicielom ludności polskiej na wyjazd do Wilna celem wzięcia udziału w tych uroczystościach.

WYNIKI WYBORÓW WE FRANCJI.

Paryż. 28. 4. (PAT.) Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłasza wyniki wyborów. Z 618 okręgów otrzymano wiadomości o wynikach w 616 okręgach. Wyboru w pierwszym terminie dokonano w 183 okręgach, a w 433 — będą wybory ściślejsze. Zdobyte mandaty dzielą się j. n.: komuniści 6, socjaliści (S. F. I. O.) — 21, socjaliści-republikanie 4, socjaliści niezależni 1, radykałowie soc. 23, radykałowie niezależni 11, republikanie lewicy 33, demokraci ludowi 12, Unja republik.-demokr. 40, konserwatyści 4.

JAPONJA LICZY 70 MILJ. LUDNOŚCI.

Tokio. 28. 4. (PAT.) Ogłoszono wyniki powszechnego spisu ludności w Japonji, dokonanego dnia 1 października 1935 r. Ludność Japonji wynosiła 69.254.148, ludność Tokio 6,369.919.

Wiadomości bieżące.

28 kwietnia 1936 — **Wtorek**

Pawła od Krz.
Jutro: Piotra m,
Wschód słońca 4·12
Zachód „ 18·55

TEATR WIELKI.

Wtorek godz. 20 „Nieusprawiedliwiona godzina".

Środa godz. 20 „Nieusprawiedliwiona godzina".

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś nieczynny.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Mazur" z Polą Negri.
CHIMERA „Wesołe szaleństwo".
COLOSSEUM: „Wielka księżna i chłopiec hotelowy". Rewja „Żegnamy na wesoło".
KOPERNIK: „Osaczona".
MARYSIENKA: „Bolero — Wiosna w Paryżu".
METRO: „Kobiety w jego życiu".
MUZA: „Caliente miasto miłości" z Dolores del Rio.
PALACE: „Ewa" z M. Schneider, H. Moserem i Adelą Sandrock.
PAN: „Zapomniany człowiek" z Wallace Beery i „Nocny patrol" z Laurel i Hardy.
PAX: „Mała mateczka".
STYLOWY: „Człowiek, który rozbił bank w Monte Carlo" i rewja.
ŚWIT: „Karjera" z Martą Eggert.
TON: „Gabinet figur wojskowych".

— **Teatr Wielki.** Dziś premjera zdawna zapowiadanej komedji Bekeffiego — „Nieusprawiedliwiona godzina". Komedja ta cieszy się obecnie nieustającem powodzeniem w wiedeńskich teatrach i została specjalnie zakupiona dla Lwowa. W rolach głównych wystąpią: pp. Bohdańska, Jakubińska, Helzlówna, Krzywicka, Kruszelnicka, Kossocka, Martini, Sznage-Andruszewska, Szrajerówna i Życzkowska, oraz pp. Berski, Krasnowiecki, Machalski, Pospiełowski, Ptaszkiewicz, Śliwiński, Szpigajowicz. Reżyserja Konstantego Tatarkiewicza.

Jutro „Nieusprawiedliwiona godzina".

— **Teatr Rozmaitości** nieczynny.

— **„Cyrulik warszawski" we Lwowie.** Zapowiedź szeregu występów warszawskiego „Cyrulika" w Teatrze Rozmaitości, zapowiedzianych na pierwsze dni maja, wywołała wśród publiczności lwowskiej zrozumiałą sensację, tembardziej, że na czele zespołu stoi ulubieniec Warszawy i Lwowa, Fryderyk Jarosy.

KOMUNIKATY.

— **Lwowski Zawodowy Związek Artystów Plastyków** donosi, że zapowiedziana wystawa obrazów artysty malarza Tytusa Czyżewskiego zostala otwarta w dniu 25 bm. w lokalu Związku przy ul. Dzieduszyckich 1, I. p. (gmach Muzeum Przemysłowego). Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10-tej do 15-tej.

— **Z sali odczytowej.** Polskie Towarzystwo Ekonomiczne we Lwowie zorganizowało cykl odczytów na temat postulatów życia gospodarczego z doby dzisiejszej. Pierwszy z tych odczytów, wygłoszony przez dyr. Ludwika Dunina na temat postulatów rolnictwa odbył się w dniu 24 bm. w sali Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie. Prelegent w niezmiernie interesujący sposób przedstawił, co nęka wieś (bezrobocie, brak kredytów, biurokratyzm) i jakie są jego postulaty. W dyskusji zabierali głos: prof. Caro, prof. Hauswald, inż. Słowik, dr. Sondel i p. Komarnicki, poczem prelegent odpowiedział na wszelkie zapytania i interpelacje. Rzęsistemi oklaskami podziękowali licznie zebrani słuchacze prelegentowi za jego ciekawe i oryginalne wywody, których wysłuchano z ogromnem zainteresowaniem i uwagą.

— **Polskie Tow. Filologiczne (Koło lwowskie).** Posiedzenie naukowe odbędzie się w czwartek 30 bm. godz. 18-ej w 16 sali na II. p. na lewo w Uniwersytecie JK., przy ul. Marszałkowskiej 1.

— **Polskie Tow. Politechniczne** zawiadamia, że we środę 29 bm. odbędzie się w sali Towarzystwa przy ul. Zimorowicza 9 odczyt p. prof. inż. E. Geislera pt. „Wrażenia ogólne z wystawy automobilowej w Berlinie i maszynowej w Lipsku". Początek o godz. 18.30.

Komitet budowy pomnika księdza biskupa Władysława Bandurskiego we Lwowie, odbył w ubiegłą sobotę posiedzenie, na którem przedstawiono obecnym model wybranego przez jury artystyczne projektu pomnika, wykonanego przez art. rzeźbiarkę Janinę Reichertównę przy współpracy inż. arch. Zbigniewa Wzorka. W najbliższym czasie zostaną już podjęte prace, przygotowane dla wykonania pomnika. — Nadto omówiono na posiedzeniu sprawę urządzenia w maju wystawy pamiątek po księdzu biskupie Bandurskim na którą złoża się bezcenne eksponaty obejmujące całą spuściznę po Wielkim Kapłanie Patrjocie

Walne zebranie delegatów „Rodziny Urzędniczej". W sobotę, 25 bm. odbyło się walne zebranie delegatów „Rodziny Urzędniczej" Okręgu lwowskiego na którem słowo wstępne wygłosiła p. Wojewodzina Belina Prażmowska na temat spraw organizacyjnych i ideowych. Zebraniu przewodniczył Wicewojewoda Sochański.

Dokonano uzupełniającego wyboru nowego Zarządu. Wybrani zostali pp.: Anastazja Belina Prażmowska, Emilja Polakowa, Janina Kiljanowa, dr. Zofja Sławińska, Jerzowa Gadomska, Stanisława Weinertowa, Janina Kassalowa, Wiktor Lewandowski, Seweryn Kuliczkowski, Zdzisław Pawlikowski i Marjan Sochański.

Na zebraniu omawiano sprawy organizacyjne „Rodziny Urzędniczej" na terenie powiatów. Zwrócono uwagę na specjalnie dobrze prosperujące Koła „Rodziny Urzędniczej" w Jarosławiu, Sokalu, Rawie Ruskiej, Żółkwi i trzy Koła resortowe: administracji, skarbowości i Kuratorjum szkolnego we Lwowie.

Omawiano sprawy budowy domu wypoczynkowego „Rodziny Urzędniczej" w Truskawcu, który zostanie w maju uruchomiony i oddany do użytku.

Po zakończeniu walnego zebrania P. Wojewodzina Belina Prażmowska, podejmowała delegatów w salach pałacu Wojewódzkiego herbatką

Min. Górecki we Lwowie.

Inauguracyjne posiedzenie Rady Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego.

Minister przemysłu i handlu dr. Roman Górecki przybył dziś do Lwowa w celu wzięcia udziału w uroczystości rozpoczęcia działalności Funduszu popierania wiertnictwa naftowego, a także celem wzięcia udziału w uroczystości oficjalnego otwarcia Wyższego Urzędu Górniczego we Lwowie, który został niedawno utworzony dla całego Zagłębia naftowego w Polsce. P. Ministrowi towarzyszą: pp. dyrektorzy: Cz. Peche i R. Dittrich, nacz. Wydz. naftowego dr. S. Friedberg, radca Wrangel i sekretarz osobisty ministra p. Michał Welsch.

Na dworcu witali p. ministra przedstawiciele władz z wojewodą lwowskim Beliną-Prażmowskim na czele. P. Minister udał się do Urzędu wojewódzkiego, poczem przybył do Wyższego Urzędu Górniczego na inaugurację tego nowoutworzonego we Lwowie urzędu — oraz na inauguracyjne posiedzenie Rady Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego. Na uroczystość przybył wojewoda Belina-Prażmowski, Dow. O. K. VI. gen. Litwinowicz, towarzyszący p. ministrowi wyżsi urzędnicy Min. przem. i handlu, wiceprezyd. miasta Ostrowski, rektor Akademji górniczej w Krakowie prof. Bielski, przedstawiciele Towarzystw naftowych i Przemysłu naftowego, prezydent Izby przem.-handlowej Szarski i w. in.

Pana ministra powitał prezes Wyższego Urzędu Górniczego inż. Mokry, poczem dłuższe przemówienie wygłosił p. minister Górecki.

Zkolei zabrał głos prezes Kraj. Tow. naftowego Wł. Długosz i wiceprezyd. miasta dr. Ostrowski. Następnie odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Funduszu dla popierania wiertnictwa naftowego, w czasie którego rektor Bielski określił zadania Funduszu, poczem odczytano regulamin Rady, odraczając dalsze punkty porządku dziennego do posiedzenia w dniu jutrzejszym.

Zkolei p. minister udał się do firm państwowych „Polski eksport naftowy" i „Polmin", poczem podejmowany był przez przemysł naftowy śniadaniem w hotelu Georgea.

Roboty publiczne
i budowa mieszkań we Lwowie.

Prasa lwowska miała w dniu wczorajszym okazję pobieżnego zapoznania się z zagadnieniem robót publicznych we Lwowie. Nacz. Wydz. III. magistratu inż. Serafin przedstawił program prac na okres najbliższy w dziedzinie robót drogowych, kanałowych i plantacyjnych, a prez. Komitetu Rozbudowy m. Lwowa r. inż. Biernacki scharakteryzował działalność w dziedzinie ożywienia ruchu budowlanego.

Tegoroczny budżet zwyczajny wykazuje w porównaniu z latami ubiegłemi silną tendencję zwyżkową. (Drogi 1,252.623, kanały 490.100, plantacje 223.600 zł.) Obok budżetu zwyczajnego, przeznaczonego na konserwację, istnieje nadzwyczajny, inwestycyjny, na budowę nowych nawierzchni i nowych kanałów. (Wynosi on razem 940.700 zł.).

W sezonie obecnym ilość zatrudnionych z każdym dniem wzrasta, i istnieje możliwość dalszego wydatnego zwiększenia planu zatrudnienia.

Nacz. inż. Serafin przedstawia z kolei plan przewidzianych w br. robót budowlanych, szczególnie w dziedzinie szkolnictwa; poświęca wiele miejsca działalności TOR.; Komitetu Rozbudowy, oraz spodziewanym inwestycjom ze strony pewnych instytucyj, (budowa Domu żołnierza, Domu Obrońców Lwowa, gimnazjum przy ul. Dwernickiego, gmachu PKO. i Sądu).

Nacz. inż. Helm-Pirgo zobrazował działalność Urzędu Nadzoru Budowlanego i łączność zadań jego w pewnej mierze z ożywieniem robót budowlanych w związku z porządkowaniem budynków i podnoszeniem ich estetycznego wyglądu.

Następnie zabrał głos r. inż. Biernacki, który omówił działalność Lwowskiego Komitetu Rozbudowy Miasta.

Ogółem rozdzielił Komitet Rozbudowy po koniec r. 1935 40,000.000 pożyczek. W tem mieszczą się także pożyczki udzielone przez Komitet z tzw. funduszów zastępczych, powierzonych Komitetowi Rozbudowy przez Zakłady ubezpieczeniowe itp. Do Komitetu Rozbudowy wpłynęło obecnie 347 podań z żądaniem pożyczek na sumę około 4 miljony zł., gdy Komitet rozporządzał kwotą 1,500.000 zł. Z tej sumy udzielił Komitet na tzw. budownictwo blokowe tj. na duże 1) domy czynszowe (29 podań) ponad 2.500 m. kub. objętości, kwotę 666.000 zł., 2) na mniejsze domy, wille i domki na peryferjach łącznie 63 budującym, udzielono kredytu zł. 473.000 zł., 3) na budownictwo zbiorowe (pełne osiedla) 20 sztuk zł. 199.000, 4) na nadbudowy i remont zarezerwowano zł. 150.000.

Uwzględniając liczne przedstawienia Komitetu przyrzekło ministerstwo skarbu wysłanej stąd delegacji, dodatkowy kredyt budowlany w kwocie zł. 500.000. Niestety i ta dodatkowa dotacja nie wystarczy na pokrycie zapotrzebowania i około jedna trzecia budujących nie otrzyma wogóle pożyczki. Z braku innych źródeł kredytu długoterminowego będą oni zmuszeni czekać na pożyczkę do r. 1937.

KRONIKA MIEJSKA.

Studenci rumuńscy we Lwowie. Wczoraj bawiła we Lwowie delegacja studentów rumuńskich, podejmowana przez Polski Akad. Związek Zbliżenia Międzynar. „Liga". W godzinach wieczornych studenci rumuńscy odjechali do Warszawy.

Rada Miejska wobec tragicznych wypadków. Dziś wieczorem odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej, na którem poszczególne kluby radzieckie zajmą stanowisko wobec krwawych wypadków, jakie zaszły niedawno we Lwowie. Trwające od kilku dni na terenie ratusza narady klubów w celu uzgodnienia stanowiska wspólnego nie doprowadziły do porozumienia, zapadła decyzja, że każdy z klubów oddzielnie wygłosi deklarację, która nie będzie ani dyskutowana, ani głosowana. Deklaracja polskiego Koła Radzieckiego ma dać wyraz ubolewaniu i współczuciu dla wszystkich ofiar i poszkodowanych, a zarazem potępić winnych pożałowania godnych zajść.

Dwa samobójstwa. Wczoraj w hotelu Narodowym przy ul. Kamińskiego 7 popełniła samobójstwo przez powieszenie Kazimiera Harczakowa, lat 38, zamieszkała ul. Goldmana 2. — Drugi wypadek samobójstwa zanotowano wczoraj wieczorem. Edyta Kraus, lat 18, zamieszkała przy ul. Stanisława 2, córka inżyniera, popełniła samobójstwo, wyskoczywszy z okna III. piętra na bruk. Wskutek ciężkich obrażeń dziewczyna wkrótce zmarła. Oba wypadki powstały na tle nieporozumień rodzinnych i zawiedzionych nadziei.

Większe kradzieże. Moses Eigler, zamieszkały w Turce, doniósł policji, że w tramwaju nr. 2 na ul. Gródeckiej skradziono mu portfel, zawierający we ksle i inne dokumenty, wartości 10.000 złotych. — Wczoraj w nocy włamano się do sklepu galanteryjnego Markusa Imbera, ul. Słoneczna 11a, gdzie przy pomocy podkopu i przebiciu sklepienia złodzieje dostali się do wnętrza i skradli niemal wszystkie towary warto ści 6 i pół tysiąca złotych.

KIEDY ODPOWIEDZĄ NIEMCY?

Londyn, 28. 4. (PAT.) W sprawie kwestjonarjusza angielskiego „News Chronicle" pisze, że jest rzeczą prawdopodobną, iż ambasador Ribbentrop przybędzie do Londynu koło połowy maja w celu podjęcia nowych rozmów. Szczegółowa odpowiedź niemiecka nie nadejdzie zapewne przed sesją Rady Ligi Narodów, wyznaczoną na dzień 11 maja.

Z TEATRU WIELKIEGO.

Grube ryby.

Komedja Michała Bałuckiego. Reżyserja Janusza Strachockiego, dekoracje Andrzeja Pronaszki.

W ubiegłym już roku minął złoty jubileusz „Grubych ryb". Napisana w r. 1885 ta komedja Michała Bałuckiego posiadała w swoim czasie odpowiedni pogłos popularności i to choćby tłumaczy wprowadzenie jej na scenę teatru dzisiejszego. Teatr odbywa tu studjum porównawcze i rewizjonistyczne.

Otóż to zestawienie z jednej strony utworu tragicznego Elpidona i kryjących się niewątpliwie za nim gustów publiczności, z drugiej — naszych czasów nie wypada wcale pochlebnie dla naszych przodków. Komizm utworu Bałuckiego ma dla nas wymowę archiwalną. Śmiejemy się z cudaczności starzyzny, nie wątpiąc ani na chwilę, że kiedyś ten walczyk i te wąskie portasy kawalerów i te towarzyskie ceregiele traktowane były serio, jako aktualny kurs towarzyski. Natomiast zasadniczy wątek komiczny: zawiedzione zaloty bogatych, starych kawalerów, owych „grubych ryb", zupełnie niewesołe budzi refleksje. Dwóch zestarzałych satyrów polatuje na cnotę kilkunastoletnich dziewcząt ek, dziewczątka polatują na forsę. Ciasny światek mieszczański. Dulszczyzna na wesoło. Nie posiadam wyobraźni księdza Pirożyńskiego, ale szereg dowcipów jest tak niesubtelnej wagi, że długobym się zastanawiał, zanimbym młodzieży szkolnej pozwolił iść na to przedstawienie. Ale ponieważ nikt mi się o to nie pyta, pozostawiam sprawę na boku.

„Grube ryby" należały w swoim czasie do rzędu scenicznych satyr obyczajowych w których lubował się Bałucki pisarz nietyle głęboki, ile impulsywny. Ale nie trzeba zapominać, że były to satyry na swój czas aktualne. Odnosiły się do epoki „domów otwartych", „radców panów radców" i „grubych ryb". Potem straciły swój sens, a z nim — komizm. Odświeżyć je dziś można tylko z oznaczeniem dzisiejszego do tych spraw stosunku. Realizator typu schillerowego zrobiłby z tego może ponurą groteskę, uwypuklającą w sensie oskarżenia zgniłość atmosfery mieszczańskiej. W reżyserskim chwycie nie było ciosu oskarżenia. Doskonale zmontowane widowisko uwypukliło groteskowość pewnych sytuacyj, akcentując ich przeszłość i nierealność, pozostawiło jednak naturalistyczny obraz sprawy. W dekoracji Pronaszki jedna tylko olbrzymia lampa naftowa, godło mieszczańskiego ogniska rodzinnego, była elementem charakteryzującym. Reżyserja pozatem wycyzelowała wszystkie poruszenia aktorskie, zarysowała wszystko z drobiazgowością miniatury. A mnjatura — to sielanka, to pochwała. Karykatury smaruje się kilku mocnemi machnięciami ołówka. Jak na gatunek widowiska zamało deformacji — ot z jaką pretensją „przyczepiam się" do ślicznie uformowanego przedstawienia Strachockiego. Właśnie źle, że formowało, a nie deformowało.

Obie „grube ryby": Guttner (Wistowski) i Tatarkiewicz (Pagatowicz), zagrały koncertowo. Gdy dodamy do tego Leliwę i dawno niewidzianą Pillerową (Ciaputkiewiczowie) okaże się doskonały team aktorski. Pozatem uwaga: Dziewońska (Wanda) to inteligentna i miła aktorka. Wogóle gra aktorów, w dobrym stylu zespołowym utrzymana, znaczyła wartość inscenizacji „Grubych ryb".

Bałucki przez całe swoje nieszczęsne życie walczył — jak umiał — z kołtunerją mieszczańską. Można było teraz, gdy sprawa ta wciąż jest aktualna w życiu naszem społecznem, choć z innej strony, uradować błąkającą się w zaświatach duszę Bałuckiego i przygotować widowisko jak grzmotnięcie pięścią w niewykorzenioną jeszcze obleśną moralność naszych bliskich przodków. Możeby wtedy publiczność nie ryczała z zachwytu nad dwuznacznikami starokawalerskiemi, aleby pośmiała się z absurdalnego nieładu moralnego ojcowskich pokoleń.

B. W. L.

Program radjowy.

Sroda, 29 kwietnia.

Lwów. Godz. 6.30: Audycja poranna. 11.57: Sygnał czasu. 12.03: Dziennik południowy 12.15: Pogadanka. 12.30: Orkiestra salonowa. 13.15: Koncert życzeń. 15.15 Giełda. 15.30: Płyty. 16: Chór Eryana. 16.20: Recital skrzypoowy. 16.45: Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17: „Dyskutujmy". 17.20: Płyty. 18: Odczyt. 18.10: Piosenki w wyk. O. Obarskiej. 18.30: Szkic literacki. 18.45: Płyty. 19: Odczyt. 19.20: Koncert reklamowy. 19.35: Wiad. sport 19.45: Pogadanka aktualna. 20: Płyty. 20.45 Dziennik wieczorny. 21: Audycja chopinowska. 21.40: Koncert. 22.30: Apel i biwak powstańców śląskich na Rynku w Katowicach. 23.05: Koncert.

Strajk w Palestynie trwa

Jerozolima, 27. 4. (PAT) Położenie w Palestynie jest w dalszym ciągu niespokojne. Handel żydowski w Jerozolimie jest czynny, ale naogół strajk jeszcze trwa. Kupcy żądają moratorjum Tel-Aviv jest odcięty od Jaffy. Samochody krążą na prowincji bardzo **rzadko w obawie napadu** agitatorów arabskich.

Zabójcy min. Pierackiego przed sądem apelacyjnym.

Warszawa. 28. 4. (PAT.) W gmachu sądu apelacyjnego w Warszawie rozpoczęła się rozprawa apelacyjna w procesie o zabójstwo ministra Pierackiego przeciwko 12 oskarżonym członkom O. U. N., skazanym dnia 13 stycznia r. b. wyrokiem sądu okręgowego w Warszawie. Rozprawie przewodniczy sędzia Gacek. Oskarżają prokurator sądu apelacyjnego Rudnicki i wiceprokurator Zeleński. Obecny jest na rozprawie sądowej biegły tłumacz języka ukraińskiego Jarosławski. Z pośród obrońców przybyli adwokaci: Horbowyj, Szlapak i Pawęcki.

Na liście powołanych do sprawy znajduje się jeden jedyny świadek Kuśpirz, który został dopuszczony przez sąd apelacyjny na tę okoliczność, że Lebed w czasie zabójstwa ś. p. min. Pierackiego przebywał gdzieindziej, niż to przypisuje mu wyrok I. instancji.

Przed wysłuchaniem dodatkowych wyjaśnień ze strony oskarżonych, sąd ogłosił postanowienie oddalające wniosek obrońców w przedmiocie zezwolenia aresztowanym używania języka ukraińskiego.

Następnie przewodniczący zwrócił się kolejno do oskarżonych, którzy jednak odmawiają zeznawania w języku polskim z wyjątkiem Myhala i Malucy.

Obrońcy zgłosili szereg wniosków przeciw którym wypowiedział się prokurator jako nieuzasadnionym.

Dziś przewód sądowy został zamknięty i przewodniczący udzielił głosu prokuratorowi Rudnickiemu, który w krótkiem przemówieniu scharakteryzował działalność O. U. N. **Prokurator domagał się zatwierdzenia wyroku sądu okręgowego.**

———

ROBOTY PUBLICZNE NA G. ŚLĄSKU.

Katowice. 28. 4. (PAT.) W najbliższych dniach Fundusz Pracy zatrudni dalszych około 500 robotników przy robotach pod Kozłową Górą i na Śląsku Cieszyńskim. Obecnie łączna ilość osób zatrudnionych przy robotach finansowanych przez Fundusz Pracy wynosi 2150, przy innych robotach publicznych prowadzonych przez samorządy i skarb śląski zatrudnionych jest 1135 bezrobotnych. Przewidziane są pozatem dalsze kredyty na cele zwiększenia liczby pracujących przy robotach publicznych.

DAR ROCKEFELLERA.

Nowy Jork. 28. 4. (PAT.) Rockefeller ofiarował 3 miljony dolarów na badania raka.

———

Dzień 12 maja dniem żałoby narodowej.

Wczoraj w południe w lokalu Federacji odbyło się posiedzenie wojewódzkiego Komitetu wykonawczego uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego. Zebraniu przewodniczył prezes senator Wojciech Gołuchowski. Na wstępie sekretarz woj. Komitetu mjr. Krynicki podał wytyczne Wydziału wykonawczego Nacz. Komitetu, w sprawie organizacji uroczystości żałobnych, które streszcza ją się w nast. punktach:

1. Dzień 12 maja jest dniem żałoby narodowej.
2. Organizacje społeczne biorą udział w uroczystościach żałobnych.
3. W związku z nabożeństwami żałobnemi godziny ranne 12 maja mają być wolne od pracy, po nabożeństwach należy przystąpić do zajęć normalnych.
4. Flagi żałobne mają być wywieszone przez cały dzień 12 maja, zaleca się żałobną dekorację witryn sklepowych i okien i wystawienia w nich popiersia lub portretu Marszałka.
5. Oficerowie i podoficerowie przywdzieją żałobne opaski na ramieniu.
6. Orkiestry w lokalach publicznych w tym dniu nie grają.
7. Wszelkie widowiska, nie związane z charakterem uroczystości, mają być zaniechane.
8. O godz. 13, w momencie złożenia serca Marszałka do grobowca w Wilnie, na sygnał podany przez radjo, dzwony kościelne i syreny fabryczne, nastąpi powszechna trzyminutowa chwila ciszy.

W trakcie obrad obszernych wyjaśnień udzielali pp. nacz. wydz. woj. Kwaśniewski i nacz. wydz. Płoński. W rezultacie Komitet Wykonawczy postanowił zwrócić się do lokalnych komitetów w celu skoordynowania zamierzeń i programów z wytycznemi ustalonemi przez Główny Komitet.

Na zakończenie załatwiono szereg spraw bieżących, m. in. zezwolono Ochronce im. J. Piłsudskiego na sprzedaż nalepek w dniu 12 maja. Dochód przeznaczony jest na utrzymanie internatu i ochronki.

———

Banki dewizowe.

Warszawa. 28. 4. (PAT.) Obrót zagranicznemi środkami płatniczemi w myśl wydanych ostatnio zarządzeń, od bywać się będzie jedynie w Banku Polskim i przedsiębiorstwach bankowych którym minister skarbu udzieli odpowiednich uprawnień (banki dewizowe).

Uprawnienia te obejmować będą do konywanie wszelkich **transakcyj** zagranicznemi środkami płatniczemi z Bankiem Polskim i z innemi bankami dewizowemi, nieograniczony skup tych środków w kraju, jak również — przy zachowaniu właściwych przepisów — i zagranicą, sprzedaż ich, oraz wykonywanie zleceń w zakresie obrotu pieniężnego z zagranicą.

W „Monitorze Polskim“ ogłoszona została pierwsza lista przedsiębiorstw bankowych, którym minister skarbu nadał uprawnienia banków dewizowych. Lista ta obejmuje następujące instytucje: Bank Gospodarstwa Kraj., Państwowy Bank Rolny, P. K. O., Bank Dyskontowy Warszawski, Bank Francusko-Polski, Bank Handlowy w Warszawie, Bank Towarzystw Spółdzielczych, Bank Zachodni, Powszechny Bank Kredytowy, Powszechny Bank Związkowy, Bank Cukrownictwa, Oddział w Warszawie, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Łódzki Bank Depozytowy oddział w Warszawie, Dom bankowy Szereszowski w Warszawie, Bank Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego w Poznaniu, Deutsche Bank- und Disconto-Geselschaft w Katowicach, Dresdner Bank w Katowicach, Śląski Zakład Kredytowy Bielsko, Dom bankowy A. Holzer w Krakowie.

Wczoraj odbyło się w Banku Polskim zebranie dyrektorów Banków dewizowych, mających swą siedzibę w stolicy, zwołane przez przewodniczące go komisji dewizowej Baczyńskiego. Przeprowadzona dyskusja, w której głos zabierali pp. W. Fajans, M. Szereszowski oraz p. P. Heilperin, wykazała zupełną zgodność zapatrywań co do współpracy bankowości polskiej z instytucją emisyjną we wszystkich zagadnieniach, jakie mogą się wyłonić w związku z wprowadzeniem kontroli nad obrotem dewizami.

Zamykając posiedzenie, p. dyr. Baczyński dał wyraz przekonaniu, że zgodność **poglądów banków i Banku Polskiego jest rękojmią sprawnego funkcjonowania aparatu bankowego w kraju.**

NOWE MIASTO WŁOSKIE.

Rzym. 28. 4. (PAT.) Budujące się obecnie nowe miasto w okręgu górniczym Arsa, prowincji Pola nosić będzie nazwę Liburnia Alta. Osiedlonych tam zostanie 1000 robotników z rodzinami.

MS. „Piłsudski“ spieszy na pomoc.

Warszawa. 28. 4. (PAT) Zarząd linji żeglugowych Gdynia—Ameryka otrzymał od kapitana M/S „Piłsudski“ następujące dwie depesze:

M/S „Piłsudski“ 27 kwietnia o godz. 0.30. Otrzymałem wezwanie na ratunek S. O. S. parowca „St. Quentin“. Zmieniłem kierunek udając się na pomoc. (—) Stankiewicz.

M/S „Piłsudski“ 27 kwietnia o godz. 3 rano. Zdążając przez 4 godziny w kierunku parowca „St. Quentin“ otrzymałem wezwanie S. O. S. drugiego statku znajdującego się w niebezpieczeństwie. Jest to norweski parowiec „Ivanhoe“, który również stracił ster. Ponieważ amerykański linjowiec „Waszyngton“ zatelegrafował mi, że zdąża na ratunek parowca „St. Quentin“, przeto ponownie zmieniłem kierunek i zdążam w kierunku S. O. S. „Ivanhoe“. Położenie M/S „Piłsudski“ o północy było 1740 mil od Kopenhagi.

M/S „Piłsudski“ godz. 8. Przybyłem do uszkodzonego parowca „Ivanhoe“. Porozumiawszy się z kapitanem „Ivanhoe“ po krótkiem postoju ruszyłem w dalszą drogę, ponieważ parowiec może się utrzymać do czasu przybycia ratunkowego holownika, który już jest w pobliżu. Stankiewicz“.

MĄDROŚĆ CELNIKÓW FRANCUSKICH.

Medjolan. 28. 4. (PAT.) Przed kilku dniami zmarł nad jeziorem Como obywatel angielski. Zwłoki zmarłego rodzi na postanowiła przewieźć do ojczyzny. Gdy trumnę z ciałem przywieziono na granicę, francuskie władze celne odmówiły przyjęcia, kwalifikując je, jako „towar włoskiego pochodzenia“ a zatem podlegający sankcjom. Zwłoki cofnięto z granicy i wysłano do Anglji drogą morską przez Genuę.

Giełda z dnia 28 kwietnia

WARSZAWA — GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 89.88, Berlin 213.45, Amsterdam 360.65, Londyn 26.25, N. Jork czeki 5.31 i pięć ósmych, kabel 5.31 i siedem ósmych, Oslo 131.90, Paryż 35.01, Praga 21.96, Zurych 173.25. **Papiery państwowe:** 3 prc. poż. inwest. 64.50, 5 prc. konw. 55, 6 prc. dolar. 80, 4 prc. dolar. 50, 7 prc. stabiliz. 66. **Akcje:** Bank Polski 96, Cukier 24.50, Węgiel 11.75, Lilpop 9.25, Starachowice 28.25.

LWÓW — GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na Giełdzie obroty w pszenicy, mące i otrębach oraz egzekutywne kupno pszenicy. Ceny utrzymują się naogół na niezmienionym poziomie. Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne.

———

WOJCIECH BARANOWSKI 37

JESIENNE SŁOŃCE.

(Powieść.)

(Ciąg dalszy).

„Pan Adam“, bo wnet tak go zaczęła nazywać, był tego samego zdania. I wcale się nie mylił. Stali się sobie wzajem potrzebni. Gdy byli razem, wstępowała w nich nietylko moc, ale i wiara w jutro, które musi im się ułożyć szczęśliwie.... Czuli, że się uzupełniają. I tak było istotnie. Aż wreszcie zrozumieli, iż takie „uzupełnianie się“ jest i musi być punktem wyjścia dla najprawdziwszej miłości.

Kiedy zrobili to odkrycie, trudno ustalić; faktem jest jednak, iż przyszedł dzień jednoczesnego jakgdyby ich przejrzenia.

— Jesteśmy stworzeni dla siebie — twierdził kategorycznie Zrąb.

— Kto wie, czy nie ma pan racji — zgadzała się ostrożnie Zosia.

Ale zbytnia ostrożność nie była główną cechą ich stosunku. Nie wystawiali wprawdzie wzbierającego z dnia na dzień kochania swego na widok publiczny oczywiście, jednak ukryć się z niem i maskować je było im trudno, szczególniej pewny siebie do niedawna donżuan zmienił się niedopoznania. Ubyło mu agresywności, zaborczości i tej lekkości z jaką traktował swe liczne wielbicielki, przybyło natomiast rozmarzenia, z którem było mu wprawdzie do twarzy, ale które zdradzało jawnie głębsze przeżycia, nie dające się zataić przed bacznemi oczyma obserwujących go skwapliwie, bo interesujących się nim kobiet. „Zrąb jest zakochany“ — poczęto szeptać zrazu cicho, lecz wkrótce coraz głośniej i dociekać, kto mianowicie podbił to serce dotychczas swawolne, zachłanne i kapryśne. Wreszcie zrobiono odkrycie: to Zagórska!...

Popularnemu pisarzowi nie zaszkodziło ono bynajmniej, miało jednak odbić się w sposób dość przykry na Zosi. Raz i drugi natknęła się na złośliwe aluzje, zlekceważyła je rzecz prosta, lecz w ślad za tem zaczęła odbierać anonimy. Nadsyłały je zawsze jakieś osoby niby to bardzo życzliwe i przeważnie ubolewały, że „tak miła lecz niedoświadczona panienka wpadła w sieci zawodowego uwodziciela i erotomana“ — poczem następowała cała litanja obrzydliwych zarzutów pod adresem Zręba. Pijak, karciarz, rozpustnik, kochanek wielkich dam — to były epitety powtarzające się chronicznie. Zosia rzucała okiem na te intryganckie elaboraty ze wstrętem i z pogardą rzucała je do ognia. Po raz pierwszy drgnęło w niej coś, gdy przeczytała, że człowiek tak jej bliski „jest poprostu na utrzymaniu pani konsulowej Van Zenden“. Była chwila, że miała nawet ochotę pokazania tego nikczemnego donosu Adamowi, ale wnet wzdrygnęła się na myśl o tem, mówiąc sobie, że byłby to czyn jej niegodny. Nie mogła się tylko powstrzymać od ciekawości, jak właściwie spędza pan Adam czas, kiedy go traci z oczów. Z nieśmiałych zapytań w tym kierunku wynikało jednak, iż przeważnie pracuje, to jest pisze, pozatem musi jednak koniecznie utrzymywać niezbędne stosunki towarzyskie. To ją zadowoliło, anonimy ustały jakoś i na widnokręgu całym zdawało się nie być ani jednej chmurki.

Zaczynała się już wiosna i spotkania ich z małych odludnych cukierenek, z koncertów i z „Zachęty“ przeniosły się na świeże powietrze. W poszukiwaniu cichego ustronia, gdzieby uniknąć było można zbędnych znajomych, przezorny i znający już dobrze Warszawę, Zrąb postarał się o stałe bilety wejścia do wielkiego prywatnego parku Frascatti, który choć leżał w środku miasta, miał jednak wówczas jeszcze charakter poetycznego odludzia i był dostępny dla niewielu. Tu błądząc po wspaniałych alejach i dzikich, zbiegających do wąwozu ścieżkach czuli się istotnie doskonale. Zdawało im się, że są prawie u siebie i że cały ten zaświat zielony do nich należy wyłącznie. W ogrodzie bywało jednocześnie nie więcej nad kilka osób, te jednak nie wchodziły sobie wzajem w drogę, były to bowiem przeważnie mniej lub więcej zakochane pary i jedna od drugiej świadomie trzymała się zdaleka.

W tych warunkach można było zawsze nacieszyć się sobą i nagadać o wszystkiem, czem wzbierała myśl i dusza. Korzystali z tych możliwości skwapliwie. Oboje miłowali naturę i uciekali do niej z rozkoszą od zgiełku i banalności jarmarcznego miasta. Tu Zosia nabierała odwagi i stawała się jak nigdy wymowna, Zrąb był przeciwnie — cichszy niż zwykle i prostszy, co czyniło go ogromnie miłym. Nigdzie nie mieli ze sobą więcej wspólnego. Frascatti stało się więc stopniowo najulubieńszym dla obojga zakątkiem. Cóż się dziwić, że krążyli tu nieraz przytuleni do siebie, o reszcie świata zapominając zupełnie. Aż wreszcie przyszedł dzień, kiedy „pan Adam“ z pewną, o dziwo, nieśmiałością w głosie spytał wprost, czy może w lecie przyjechać na wieś przedstawić się pani Zagórskiej. To ze strony ceniącego sobie dotychczas ponad wszystko wolność — cygana, było czemś niesłychanem. Ale ta dziewczyna go urzekła. Kapitulował więc niesławnie, jak przed nim tylu różnych zresztą. Zosia próbowała ułatwić mu to przejście pod kaudyńskiem jarzmem:

(C. d. n.)

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

Km. VII. 3644/33. Zobowiązana: Marja Siemasz we Lwowie, ul. Zielona Boczna 93 obecnie ul. Węglińskich dom niewyprawiony. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności we Lwowie, jako strony egzekwującej wierzytelność w kwocie 13.790.32 zł. oraz Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie jako wierzycielki przystępującej odbędzie się dnia 29 maja 1936 o godz. 12-tej przedpoł. w sali oddziału III. Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie, ul. Sądowa 7, drzwi nr. 7 na zasadzie zatwierdzonych postanowieniem z dnia 7 sierpnia 1934 warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa gminy miasta Lwowa. Whl. 4840/I. Oznaczenie realności: nieruchomość składająca się z pb. 595/18 o powierzchni 864 m kw., na której stoją: 1) budynek główny mieszkalny, 2) budynek oficynowy na podwórzu 1. 3) budynek 1-izbowy barakowy przy ul. Zielonej Bocznej l. orj. 93, obecnie ul. Węglińskich dom niewyprawiony. Wartość szacunkowa: 75.234.70 zł. Najniższa oferta: 37.617.35 zł. Do realności whl. 4840/I. należą następujące przynależności: 33 szt. okien, 5 szt. drzwi balkonowych, 4 wanny, 7 muszli wodociągowych, 3 piece, oprawka elektryczna, lampa, 5 kociołków miedzianych i parkany sztachetowe, oszacowane na 2.434.70 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd okręgowy we Lwowie jako sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją można przeglądać akta w sekretarjacie oddziału III. powyższego sądu.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego.
Rewiru VII.

Lwów, 25 marca 1936. 1428K

Km. 1941/35. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego w Starym Samborze Kazimierz Łoziński, mający kancelarję w budynku sądowym przy ulicy Jagiełły na zasadzie art. 679 kpc. obwieszcza, że w dniu 4 czerwca 1936 od godziny 11 rano w sali posiedzeń Sądu grodzkiego w Starym Samborze odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację czasowej własność pola naftowego „Jarosław“ objętego wykazem naftowym 167/N. księgi naftowej przy Sądzie grodzkim w Starym Samborze prowadzonej, na którym znajduje się kopalnia ropy „Zofja“ w Strzelbicach, obejmująca teren o powierzchni 5 h. 58 a. 97 m kw., na którym znajduje się 9 szybów czynnych, rezerwoary, 5 budynków drewnianych, 1 budynek o pruskich murach, stanowiący halę maszynową, oraz kompletne urządzenie kopalniane, stanowiącej własność kopalni „Zofja“ w Strzelbicach spółki z ogr. odpow. w Warszawie plac Trzech Krzyży 8. Powyższa czasowa własność pola naftowego wraz z przynależnościami oszacowana została na sumę 59.670 zł. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania tj. od kwoty 44.752 zł. 50 gr. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie 5.697 zł. albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Sambor, 6 kwietnia 1936. 1448K

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 84/31. Edykt. Iwan Kłym s. Michała i Anny ur. 27 września 1881 w Telaczem żołnierz b. armji austr. jako jeniec miał umrzeć na cholerę w r. 1915 w guberni Samarskiej. Ogłasza się, by do 6 miesięcy udzielono Sądowi lub adw. dr. Reichowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, poczem Sąd orzeknie o uznaniu zmarłym i rozwiązaniu jego małżeństwa.

Sąd Okręgowy.

Brzeżany, 23 lipca 1931. 1445

T. 50/36. Teodor Serafyn, urodzony 3 marca 1900 w Kamionce Stara Wieś jako żołnierz byłej armji ukraińskiej zaginął w Kamionce Strumiłowej. Ogłasza się powszechne wezwanie o udzielenie Sądowi wiadomości o losach zaginionego. Zaginiony zaś, o ile żyje winien w ciągu 1 roku donieść Sądowi o swem życiu.

Sąd Okręgowy.

Lwów, 26 marca 1936. 1410

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

ZAKŁAD ELEKTRYCZNY OKREGU LWOWSKIEGO SPÓŁKA AKCYJNA WE LWOWIE.

Bilans zamknięcia z dniem 31 grudnia 1935 r. Aktywa. Majątek stały. Inwestycje wykonane do 31. XII. 1935 r. Stacje transf. 30 kv 386.286 28. Trasy wys. nap. 30 kv 1,206.866.43 = 1.593.152.71, Stacje transf. 6 kv 146.624.14, Trasy wys. nap. 6 kv. 229.246.14. Trasy nisk. nap. 513.817.89, Złącza 127.366.71, Budynki 16.032.32 = 1,033.087.20, Ruchomości 17.842.96. Liczniki 109.087.25 = 2,753.170.12, Majątek płynny. Gotówka. W kasie 4.790.—, W bankach 16.891.54 = 21.681.54, Papiery procentowe 1.072.—. Udział w Zw. Elektr. Pol. 100.— = 1.172.—, Magazyn 57.517.52, Dłużnicy. Zaległe wpłaty na kapitał akc. 2.574.99, Odbiorcy prądu 42.528.88. Dostawcy 1.881.38, Różni 7.349.23 = 54.334.48, Rymesy 500.—, Koszty założenia 72.000.—, Kaucje 50.000.—, Sumy przechodnie 5.752.93 = 262.958.47. Ogólna suma 3.016.128.59. Gwarancje 292.240.—.

Passywa. Kapitały własne. Kapitał akcyjny 2,000.000.—, Kapitał amortyzacyjny, Saldo z roku ubiegłego 34.653.38, dopisane w roku sprawozdawczym 33.411.10 = 68,064.48. Zobowiązania. Wierzyciele. Akcepty 105.508.37. Zaległe podatki 7.821.24, Dostawcy 351.007.16. Odbiorcy 39.347.13, Różni 292.616.14. Pożyczka Fund. Pracy 150.000.— = 946.300.04, Redyskont weksli 500.—, Sumy przechodnie 1.127.25 = 947.927.29, Zysk 136.82. Ogólna suma 3,016.128.59, Gwarancje 292.240.—.

Rk. Strat i Zysków za czas od 1/I. do 31/XII. 1935. Straty. Administracja 97,812.94 Świadczenia społeczne 7.033.86=104.846.80. Konserwacja sieci transf. 14.915.66. Zakup prądu 138.022.49. Odsetki 32.019.20. Podatki 30.064.76. Amortyzacja 33.411.10, Koszty założenia 12.800.07. Asekuracja 1.645.94, Wydatki różne 308.50, Zysk 136.82, Ogólna suma 368.171.34.

Zyski. Zysk z roku 1934 70.17, Sprzedaż prądu do oświetlenia prywatnego 103.080.09 Sprzedaż prądu do oświetlenia publicznego 13 221.29, Sprzedaż prądu do motorów 105.399.38. Sprzedaż prądu hurtowa 75.952.50 = 297.653.26, Czynsz za używanie trasy Karaczynów — Szkło przez MZE 32.768.70, Czynsz liczników 25.770.40, Dochód ze sprzedaży grzejników 782.23 Odsetki otrzymane z banków 3.243.87, Dochody różne 7.882.71, Ogólna suma 368.171.34. 1446

ZARZĄD SPÓŁKI „ROPA“ Spółka Akcyjna Przemysłu Naftowego we Lwowie zawiadamia, że w dn. 9 maja 1936 r. o godz. 12 odbędzie się w lokalu Zarządu we Lwowie, przy ul. Chrzanowskiej L. 14

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARJUSZÓW

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia z dnia 6 lipca 1935, 2) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z czynności za rok 1935 r. oraz przedłożenie bilansu i r-ku strat i zysków; 3) Wniosek Komisji Rewizyjnej na udzielenie władzom pokwitowania z ich działalności; 4) Powzięcie uchwały o rozdziale zysku za 1935 r.; 5) Wybór 2 członków Rady Nadzorczej po myśli § 13 statutu; 6) Wnioski i interpelacje.

PP. Akcjonarjusze, zamierzający wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu, winni złożyć swoje akcje lub zaświadczenia o złożeniu akcyj w depozycie najmniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia w biurze Spółki we Lwowie, przy ul. Z. Chrzanowskiej L. 14. 1309

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową wydaną PKU. Gródek Jagiell. Jan Łeś. 1444

OBWIESZCZENIE O LICYTACJACH.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie ogłasza niniejszem w myśl art. 15, Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27. października 1932 Nr. 94 poz. 812 Dz. U. R. P. o uprawnieniach niektórych towarzystw kredytowych ziemskich i miejskich, oraz banków hipotecznych przy przeprowadzaniu egzekucji z nieruchomości, że celem ściągnięcia zaległości z wydanych przez Towarzystwo długoterminowych pożyczek hipotecznych, odbędą się

PIERWSZE LICYTACJE

niżej wymienionych nieruchomości wraz z wszelkiemi przynależnościami.

Licytacje odbędą się przed notarjuszem TADEUSZEM NAWROCKIM w biurze jego we Lwowie, przy ul. Batorego l. 9 w niżej oznaczonych terminach.

Podstawą licytacyj będą warunki licytacyjne, ustanowione powołanem wyżej rozporządzeniem.

Przystępujący do licytacji winni złożyć rękojmię w wysokościach niżej podanych, w kasie Towarzystwa w gotowiźnie lub papierach wartościowych, które wedle obowiązujących przepisów mają bezpieczeństwo pupilarne.

Wzywa się osoby trzecie, aby najpóźniej na licytacji, a przed wezwaniem do czynienia postąpień, wykazały, że wniosły pozew o wyłączenie całej nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały zawieszenie postępowania egzekucyjnego, inaczej bowiem prawo tych osób nie będzie przeszkodą licytacji i nabywca uzyska prawo własności.

Akty postępowania egzekucyjnego można przeglądać w biurze Towarzystwa we Lwowie, ul. Kopernika l. 4, codziennie od godz. 9-tej do 11-tej, z wyjątkiem niedziel i świąt, zaś w ostatnich dwu dniach przed terminem licytacyjnym w biurze wyżej wymienionego notarjusza w godzinach urzędowych.

Zamierzający licytować mogą w ciągu ostatnich siedmiu dni przed licytacją oglądać wystawione na sprzedaż nieruchomości codziennie od godz. 8-ej do 18-tej, z wyjątkiem niedziel i świąt.

W razie niedojścia do skutku sprzedaży dla braku licytantów, druga i ostatnia sprzedaż od zniżonego szacunku odbędzie się bez powtórnego zawiadomienia, nie wcześniej jednak, niż po upływie dwu miesięcy od dnia pierwszej licytacji.

L. p.	Oznaczenie nieruchomości	L. wykazu hipotecznego oraz miejsce przechowania księgi gruntowej	Miejsce położenia nieruchomości Gmina kat. — Powiat	Przeznaczenie gospodarcze nieruchomości	NAZWISKO I IMIĘ DŁUŻNIKA	Cena wywołania zł.	Wysokość rękojmi zł.	Termin licytacji
1.	1) dobra GRODZISKO GÓRNE 2) dobra GRODZISKO DOLNE 3), 4) i 5) realności wiejskie	1) whl. 560, 2) whl. 592 ks. gr. dla większych posiadłości Sądu Okręgowego w Rzeszowie 3) whl. 1079, 4) whl. 1366, 5) whl. 2359 ks. gr. gminy kat. Grodzisko dolne w Sądzie Grodzkim w Leżajsku prowadzonej	Gmina Grodzisko dolne, pow. Łańcut	gospodarstwo 1) rolne i leśne 2) rolne 3) rolne 4) rolne 5) rolne	Irena z Kellermanów LITYŃSKA	1) 101.225·— 2) 46.250·— 3) 890·— 4) 945·— 5) 10.780·—	1) 8.000·— 2) 4.000·— 3) 70·— 4) 70·— 5) 900·—	2 czerwca 1936 r. godz. 9·30
2.	realność wiejska	whl. 2819 ks. gr. gminy kat. Stojanów w Sądzie Grodzkim w Radziechowie prowadzonej	Gmina Stojanów. pow. Radziechów	gospodarstwo rolne	Sala Majer ur. SCHATZ	8.050·—	700·—	2 czerwca 1936 r. godz. 10-ta
3.	realność wiejska	whl. 2818 ks. gr. gminy kat. Stojanów w Sądzie Grodzkim w Radziechowie prowadzonej	Gmina Stojanów, pow. Radziechów	gospodarstwo rolne	Ichel SCHATZ	3.200·—	250·—	2 czerwca 1936 r. godz. 10·30
4	realność wiejska	whl. 7 a ks. gr. gminy kat. Bistuszowa w Sądzie Grodzkim w Tuchowie prowadzonej	Gmina Bistuszowa, pow. Tarnów	gospodarstwo rolne i leśne	Marja du Laurans JĘKOTOWA i Władysław JĘKOT	23.850·—	1.600·—	2 czerwca 1936 r. godz. 11·30
5.	dobra ŚRODOPOLCE	whl. 488 ks. gr. dla większych posiadłości Sądu Okręgowego w Złoczowie	Gmina Środopolce, pow. Radziechów	gospodarstwo rolne i leśne	urodzić się mający najstarszy syn Bolesława STECKIEGO, względnie FUNDACJA STYPENDYJNA	636.000·—	35.000·—	2 czerwca 1936 r. godz. 12-ta
6.	dobra SKOMOROCHY	whl. 481 ks. gr. dla większych posiadłości Sądu Okręgowego w Czortkowie	Gmina Skomorochy, pow. Buczacz	gospodarstwo rolne i leśne	Janina z Bołoz Antoniewiczów ZAŁĘSKA	426.800·—	30.000·—	3 czerwca 1936 r. godz. 9-ta
7.	dobra IZYDORÓWKA	whl. 351 ks. gr. dla większych posiadłości Sądu Okręgowego w Stryju	Gminy Izydorówka i Lachowice podr., pow. Żydaczów	gospodarstwo rolne i leśne	Dr. Konstanty hr. DZIEDUSZYCKI	485.000·—	35.000·—	3 czerwca 1936 r. godz. 9·30
8.	dobra WORWOLIŃCE	whl. 328 ks. gr. dla większych posiadłości Sądu Okręgowego w Czortkowie	Gmina Worwolińce, pow. Zaleszczyki	gospodarstwo rolne	Dawid Merdinger względnie MASA SPADKOWA po nim	90.670·—	8.000·—	3 czerwca 1936 r. godz. 10-ta
9.	dobra NUSZCZE	whl. 3 ks. gr. dla większych posiadłości Sądu Okręgowego w Złoczowie	Gmina Nuszcze, pow. Zborów	gospodarstwo rolne i leśne	Stanisław Franciszek 2 im. ZAWIDOWSKI — WEISSMAN	431.500·—	35.000·—	3 czerwca 1936 r. godz. 10·30
10.	1) realność wiejska 2) realność wiejska	1) whl. 12 a, 2) whl. 13 a ks. gr. gminy kat. Bistuszowa w Sądzie Grodzkim w Tuchowie prowadzonej	Gmina Bistuszowa, pow. Tarnów	gospodarstwa 1) i 2) rolne i leśne	Janina du LAURANS	1) 26.100·— 2) 14.000·—	1) 1.800·— 2) 1.100·—	3 czerwca 1936 r. godz. 11-ta
11.	dobra DEMNIA	whl. 43 ks. gr. dla większych posiadłości Sądu Okręgowego w Brzeżanach	Gminy Podwysokie i Kurzany, pow. Brzeżany	gospodarstwo rolne i leśne	Tadeusz Włodzimierz Marjan (3 im.) WOLFARTH i Jadwiga Marja (2 im.) z Wolfarthów GUŻKOWSKA — JANICKA	205.200·—	15.000·—	13 czerwca 1936 r. godz. 9-ta

1424

TOWARZYSTWO KREDYTOWE ZIEMSKIE WE LWOWIE

Redaktor naczelny i wydawca: Aleksander Wareński. Redaktor odpowiedzialny: E. Kozłowski. Z drukarni „Słowa Polskiego“ Lwów, Zimorowicza 15.